

Cybulski pisze dla OX.pl

Data publikacji: 3.12.2010 19:00

□

Trudna i mało dynamiczna – tak mijającą kampanię wyborczą ocenia Włodzimierz Cybulski, który w drugiej turze powalczy o stanowisko burmistrza Cieszyna. Wyższa niż przeciętna frekwencja i największe poparcie udzielone lokalnym komitetom wyborczym to znak dojrzałości i wysokiej świadomości cieszyńskich wyborców – uważa obecny wiceburmistrz.

W pierwszej turze mieszkańcy Cieszyna mieli trudny wybór – rzadko bowiem zdarza się, by o funkcję wójarza miasta walczyło aż tylu kandydatów, a przy okazji wśród nich nie było dotychczasowego burmistrza. Niektórzy startujący potraktowali te wybory bardzo poważnie, inni skorzystali z okazji, by zabezpieczyć sobie stanowisko w wypadku nieudanej elekcji gdzie indziej. Cieszy fakt, że wyborcy ocenili najwyżej przedstawicieli lokalnych komitetów wyborczych, czyli nie kierowali się podziałem partyjnym. Poparcie dla nowych kandydatów w wyścigu do fotela burmistrza i licznych obietnic przedwyborczych przez nich składanych, świadczy przede wszystkim o niedostatecznym nagłośnieniu osiągnięć i wyników pracy rządzącej w mieście Wspólnoty dla Cieszyna.

Powinniśmy bardziej skupić się na pokazaniu tego, co się zmieniło na lepsze i w jak wielu dziedzinach. Nikt wówczas nie szermowałby oklepanymi hasłami typu 'czas na zmiany', bo one wciąż zachodzą. Znaczące jest, że nikt z kandydujących nie stawiał konkretnych zarzutów, nie głosił w kampanii negatywnych ocen miasta ani wyników pracy burmistrza i jego zastępców, w tym mojej osoby. Świadczy to też o wysokiej kulturze kandydatów, którzy swoje kampanie prowadzili z poszanowaniem konkurentów. Nie było niczego nowego w formie prowadzenia kampanii, nie można powiedzieć, że Cieszyn żył wyborami - nikt nie wyróżnił się niczym spektakularnym zarówno w sensie pozytywnym jak negatywnym (pomijając falstart w wyborze kandydata wystawionego przez jedną z partii).

Żałuję, że nie doszło do czwartkowej debaty – niestety, nie pozwoliły okoliczności. Spore zainteresowanie mieszkańców sprawami miasta uczy, że powinni mieć większy dostęp do urzędu i spraw publicznych oraz szerszy kontakt z władzą. Nad tym trzeba będzie popracować po wyborach. W drugiej turze wyborcy zdecydują, czy bardziej wierzą w przyszłość popartą obietnicami czy w plany i wizje uwierzytelnione dotychczasowymi osiągnięciami.

Włodzimierz Cybulski